

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

**Cena ogłoszeń:** Wiersz lub jednoznaczny: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; z tekstem 600 mk.  
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

**Temperatura** nielocowa: do domu oraz z przodu pocztowa mk. 10000.

czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259

Niniejszem zwraca się uwagę Szanownej Klienteli, iż niżej wymienieni od dawna znani w Wilnie handlowcy winem otworzyli

## Skład hurtowy p. f. „IMWÓD“

różnych wódek i likierów

POZNAŃSKICH GALICYJSKICH, STAROGRADSKICH I WILEŃSK. fabryk, Na składzie zawsze się znajduje duży wybór:

BACZEWSKIEGO, WINKELHAUSENA, KANTOROWICZA, GAEDE, KASPROWICZA i innych firm.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA.

Sumienne i punktualne wykonanie zamówień dla miasta i prowincji

Tow. Akc. „Pac“.

Akselrod i Szwarc.

Ajzensztat.

Antokolski.

Bukowski i Dajges (D. N.)

Banei.

B. cia Godin.

Kac.

Prosimy wszelką naszą Szanowną Klientelę z obstarunkami zwracać się do naszego SKŁADU HURTOWEGO

„IMWÓD“ WILNO

Rudnicka 6 Dom  
Kościńska 1 (b. Policyjna) Ogińskiego.

## Zawiadomienie.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **marzec**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“  
(—) St. Grabowski.

## Szopka Akademicka

(Betlejk Wileńskie)

### Ostatnie przedstawienia

odbędą się we wtorek 27 i środe 28 lutego w lokalu  
Ogniska Akademickiego Wielka 54.  
Początek o godz. 8.30.

**CYRK**

Dzisiaj ostatni pożegnalny występ **BEN-ALI**  
wspaniała sensacja **SAD nad BEN-ALI**  
Anons! Jutro, we środe, dn. 28 lutego r. b.  
Więcej śmiechu.  
BENEFIS WSZYSTKICH KLOWNÓW!

Kasa Chorych posiada do wiadomości ogółu, że wyszły z druku i są do nabycia w biurze Kasy (Dominikańska 15) oraz wszelkich większych księgarniach wileńskich **Przepisy dla ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Wilna** oparte na Ustawie Sejmowej z dnia 19 maja 1920 roku i zawierające szereg praktycznych wskazówek dla ubezpieczonych, wykazy lekarzy kasowych i tablice obliczenia składek i świadczeń. Cena mk. 500 za egzemplarz.

**STUDJA**  
(scenka artystyczno literacka)  
Mickiewicza 22 „Bristol“.  
Od środy 21 lutego 1923 r.  
**Nowy program**  
Początek o g. 9-ej wieczór.

**NOWOŚCI**  
**Pierwszy raz w Wilnie**  
w restauracji Niszowskiego, Bakszta 2,  
koncert słynnego  
**Jaz-Bandzisty.**  
Początek o godz. 9-ej wiecz.

**Zakład położniczy**  
D-ra med. Bujalskiego  
Wielka Pohulanka Nr. 3.

**Kupujcie Złotą Pożyczkę.**

## Zgodnie z konstytucją.

Poniżej podajemy wywiad udzielony przez p. Seweryna Ludkiewicza korespondentowi „Kurjera Polskiego“ p. W. G. Jest to autoreferat kierownika głównego urzędu ziemskiego o własnym dziele: projekcie naprawy reformy rolnej. Trudno wymagać od autora, aby mówiąc o swoim projekcie gromadził na nim cienie, a nie światła. Dlatego też z krytyką rzeczową nowelizacji zacząć należy, aż zostanie drukiem ogłoszona.

Kilka momentów podkreślić jednak należy: Oto p. Ludkiewicz zgadza się, iż ustawa 15 lipca była ustawą nierealną, a być może niekonstytucyjną. Dla przeciętnego inteligenta polskiego było to rzeczą widoczną od dnia jej uchwalenia. I tu nasuwa się, zaiste gorzka refleksja. Ilu to polskich partyjnych działaczy, publicystów, dziennikarzy, ministrów udawało, iż wierzy w reformę rolną, w jej wykonalność i sprawiedliwość. W żadnej epoce historii polskiej takie lokajstwo poglądów nie zaakcentowało się tak silnie, jak właśnie w tej epoce schlebiana żywiołowemu żądaniu ziemi, wyrażanemu przez rządzącą w Polsce warstwę chłopską.

Pan Ludkiewicz podkreśla, iż jego projekt uzgodni polską reformę rolną z konstytucją. Z całego serca życzymy, aby się to mu udało. Wilno ma prawo jednak zabrać głos w tej sprawie. Niedawno słyszeliśmy informację, iż właściwie nie wywłaszczono w Polsce nikogo, gdyż wszystkie wyroki wywłaszczające urzędów ziemskich pokasował Sąd Najwyższy, jako niekonstytucyjne. Tak się stało w Koronie, ale nie na Litwie. Na podstawie ustawy z 17 grudnia 1920 r. (p. Ludkiewicz określa tę ustawę jako z gruntu wadliwą) zajęto w sposób zupełnie bezprawny, a bardzo często gwałtem, około 300 tysięcy dzieł ziemi. Otóż prawo konstytucyjne musi być stosowane do wszystkich obywateli równomiernie; prawo konstytucyjne nie przewiduje wyjątków z pod jego działania obywateli ziem w wschodnich Rzeczypospolitej.

Pan Ludkiewicz „z ujmującą prostotą“ zaznacza, iż za owe 300 tysięcy dziesięcin państwo zapłacić nie jest w stanie. Wiemy z doświadczenia, iż dowódcy kolumn żołniersko-osadniczych „byli w stanie“ zagarnąć niektóre doskonałe prowadzone obiekty gospodarcze, drogą zbrojnego najścia, połączonego czasami z aresztowaniem administracji folwarcznej.

Osadnictwo wojskowe, owa „arackiejewszczyzna“ XX wieku, będąca dziś plagą naszego kraju, nieobliczalnie przyniosła nam szkody pod względem narodowym i państwowym. Z poglądem takim zgadzają się w Wilnie Demokraci Narodowi, Piastowcy,

Wyzwolenicy i Białorusini. Oficerowie, posiadający dobra w obrębie Rzeczypospolitej, otrzymujący jednak nadziały łupu w ziemi — reprezentują na naszym gruncie stronę przeciwną.

Jeżeli państwo za zabraną ziemię zapłacić nie jest w stanie, to należy ziemię zwrócić prawym właścicielom. Tak powie każdy prawnik. Jeżeli państwo tego nie uczyni, ponieważ nie chce, czy nie może, — zainteresowani obywatele Ziemi Wschodnich będą mogli skonstatować, iż są w Rzeczypospolitej Polskiej wyjęci z pod opieki prawa.

Pod względem jurydycznym dosyć niejasno przedstawia się myśl przeniesienia obowiązku odškodowania z państwa na przymusowe związki wywłaszczanych. Nie chcemy bynajmniej negatywnie przeciwstawiać się tej idei, która być może ma dobre strony, podkreślamy tylko, iż całkowite uzgodnienie reformy rolnej z konstytucją nie jest rzeczą łatwą.

Wreszcie niestety nie możemy ominąć milczeniem oburzających słów, które miał wypowiedzieć p. Ludkiewicz. Oto, mówiąc o właścicielach ziemskich na wschodzie Polski, miał się wyrazić w sposób następujący: „Dzięki obronieniu tych ziem piersiami żołnierzy, posiadacze ziemscy utrzymali się przy majątkach“.

Otóż „piersi żołnierzy“ broniły nie Ziemi Wschodnich specjalnie, lecz całej Polski. Wojna z Rosją była wojną nie o Ziemię Wschodnią (wtedyby się nie skończyła traktatem Ryskim), lecz o niepodległość Polski. Żołnierze bronili więc samych siebie przed niewolą Sowieców. Jeżeli zaś p. Ludkiewicz nie uwzględniając względów powyższych chce sprawę postawić na płaszczyźnie nagrody za cnotę militarną, to właśnie potrąca w nad wyraz bolesną stronę niegodziwej niesprawiedliwości, którą wyrządzono ziemiaństwu kresowemu.

Nie ma w Polsce klasy, któraby tak powszechnie znalazła się w szeregach wojska polskiego w ostatniej wojnie z Bolszewją, jak właśnie polskie ziemiaństwo ziem wschodnich. W służbie wojskowej chodzi także nieco o intensywność tej służby, o jej rodzaj i jakość. Inwazja bolszewicka (lato 1920 r.) przypada właśnie na okres, w którym w szeregach wojska polskiego było najmniej ochotników, a najwięcej rekruta z poboru, owych synów chłopskich. Mówimy o czasie, w którym zapal żołnierza popychał go w kierunku niezapłania dla naszych celów strategicznych pożądanym. Chłuba bojowa wojska polskiego jest chłubą ochotnika-inteligenta. Dlatego też przy zastosowaniu ustawy z 17 grudnia zdarzały się wypadki, iż się odbierało ziemię żoł-

nierzowi-bohaterowi, aby ją oddać żołnierzowi dezertrowi.

Następnie historia polska nie zaczyna się od 1920 r. Ziemiaństwo kresowe — chyba nie zaprzeczy temu p. Ludkiewicz — broniło polityki polskiej z bronią w ręku i w r. 1831 i 1863 i przedtem jeszcze, czasami z większą dozą heroizmu i może większym skutkiem, niż w wojnie bolszewickiej. W latach ostatnich jeszcze większego heroizmu wymagało strzeżenie ziemi, bronienie jej niby fortecy pod przemocą rosyjską.

Słowa powyższe nie są argumentami ekonomicznymi, być może brzmią zanadto patetycznie. Ale nie nasza to wina. Pan Ludkiewicz, czy też jego interlokutor jest tu winowajcą, jako autor niezręcznego frazesu i bardzo niezręcznego patosu o „piersiach żołnierskich“. Frazes ten idei państwa polskiego nie zwróci tych wszystkich głosów, które skutkiem osadnictwa wojskowego padły na 16 stek, nie zwróci licznych rzesz chłopskich, przez wykonanie ustawy z 17 grudnia bezpowrotnie dla Polski straconych.

Cat.

Korespondent „Kurjera Polskiego“ pisze:

Z ujmującą prostotą i uprzejmością p. Seweryn Ludkiewicz dał nam następujące wyjaśnienia:

— W tej chwili mam już wykończone projekty trzech ustaw, zgłoszenie ich radzie ministrów zostało jednak wstrzymane do czasu rozpatrzenia wniosków, dotyczących reformy skarbowej, z którą moje ustawy muszą być uzgodnione. Są one następujące: 1) nowela do Ustawy z 15 lipca 1920 r., mająca obejmować całą Rzeczpospolitą; 2) dopełniająca ustawa do powyższej noweli, dotycząca ziem wschodnich; 3) ustawa o sfinansowaniu reformy rolnej.

Nowela do ustawy z dn. 15 lipca 1920 r.

— Doświadczenie dwóch i pół lat wykazało nierealność ustawy „o wykonaniu reformy rolnej“, przepisana procedura przymusowego wykupu i kolejność jego nie dają się urzeczywistnić; ustawa nie zapewnia pomocy kredytowej nabywcom; wreszcie, według opinii większości prawników, niezgodna jest z konstytucją i z innymi ustawami. W tych punktach zostanie ona całkowicie zmieniona. Jednak nie wprowadza się żadnych nowych eksperymentów. Nowela przewiduje związanie parcelacji rządowej z parcelacją prywatną w jedną logiczną całość. Parcelacja prywatna będzie mogła być prowadzona przez samych właścicieli lub przez upoważnione instytucje. Uzyskiwanie zapasu ziemi na parcelację rządową może odbywać się drogą kupna z wolnej ręki i drogą przymusowego wykupu za godziwym odszkodowaniem. Słowem w rękach właścicieli większych obszarów będzie ewentualne stworzenie warunków, któreby przymusowe wykupne sprowadziły do minimum.

Normy obszarów, nie podlegające przymusowemu wykupowi — ciągnął dalej prezes Ludkiewicz — pozostają zasadniczo takie same: 60 ha w okręgach wyjątkowo uprzemysłowionych, 400 ha — w

w niektórych częściach ziem wschodnich i zachodnich, 180—na pozostałej przestrzeni Rzeczypospolitej. Nadto wprowadza się maximum 30 ha w sferze interesów mieszkaniowych miejskich, zamiast dotychczasowych ograniczeń ustawy o rozbudowie Warszawy z dn. 21-go czerwca 1921 r., oraz dla uniknięcia dowolności i dotychczasowych tarć, określa się specjalne normy dla gospodarstw uprzemysłowionych, hodowlanych, nasiennych, buraczanych itp. Pierwszy głos w tej sprawie poza urzędem ziemskim będzie miał minister rolnictwa.

Właściciel wykupywanych majątków sam będzie mógł wybrać obiekt, który pragnie zatrzymać. Parcele normalnie nie będą przekraczały 25 ha, na niektórych terenach—45 ha; sprzedawane ośrodki, jako gospodarstwa wzorowe, oznaczono na 45, względnie 60 ha. Przewidywane są podmiejskie działki robotnicze i urzędnicze do 2 ha.

#### Reforma rolna na Kresach.

— Odmienne stosunki agrarne, a zwłaszcza te radykalne zmiany, które wniosło do nich dwuletnie działanie ustaw z dn. 17 grudnia 1920 r., zmuszają do opracowania specjalnej ustawy dla województw wschodnich. Będzie ona niejako uzupełnieniem i rozwinięciem niektórych punktów ustawy ogólnej, o której mówiłem poprzednio, a jednocześnie zastąpi z gruntu wadliwą ustawę z dn. 17-go grudnia 1920 r. o przejęciu na własność państwa gruntów na ziem. wsch. i osadnictwie wojskowym. Dotychczas na zasadzie tej ustawy państwo przejęło około 300.000 ha, z czego większą część przekazało bezpłatnie żołnierzom. Zapłacić za tę ziemię poprzednim właścicielom państwo nie jest w stanie; z drugiej zaś strony dzięki obronieniu tych ziem pierściami żołnierzy, posiadacze ziemscy utrzymali się przy majątkach; słuszną jest więc rzeczą, żeby złożyli w ofiarę choć część swojej fortuny.

Rozumiem dobrze, że taki podatek nie może obciążyć tylko jednej dzielnicy, to też będzie on albo odpowiednikiem podatku od obrotu, projektowanego pierwotnie dla reszty dzielnicy (rozwiązanie art. 31 ustawy z dn. 15 lipca), albo rodzajem podatku majątkowego, projektowanego przez ministerstwo skarbu. Zasadniczo projektuję pobranie tego podatku w ziemi, gdyż de facto jest on w tej formie po-

brany, lecz w normach najnieprawdopodobniejszych. W celu sprawnego utrzymania i sprawiedliwego rozłożenia tej daniny przewiduje się zrzeszenie większych właścicieli ziemskich w przymusowe związki dostarczania ziemi na osadnictwo żołnierskie i na reformę rolną. Związki takie dały już b. dobre wyniki w innych krajach. Główne ich zadanie polegałoby na dokonaniu rozrachunku za ziemię przejętą już przez państwo, byłoby one powołane również do współdziałania w przeprowadzeniu planów parcelacyjno-osadniczych. O ileby związki dostarczania ziemi nie mogły dobrowolnie uzyskać ziemi od swych członków, miałyby prawo żądać zastoso- wania przymusowego wykupu gruntów na ogólnych zasadach. Parcelacja prywatna i rządowa odbywałaby się tu w myśl znalezionego w ustawie z dn. 15 lipca. Środki na zagospodarowanie osadników stworzyłaby trzecia z rzędu ustawa, o której choć teraz parę słów powiedzieć.

#### Ustawa o sfinansowaniu reformy rolnej.

— Jest to może najtrudniejsze zagadnienie przy stanie naszego skarbu i naszej waluty, bez rozwiązania jednak tego problemu cała reforma rolna pozostanie pięknie brzmiącym frazesem. Nie mogąc zaangażować wielkich funduszy gotówkowych, plan mój opierał na należytem zorganizowaniu długoterminowego kredytu, mającego gwarantować hipoteczną na nowo utworzonych gospodarstwach. Projektowana ustawa przewiduje istnienie trzech funduszy: 1) Fundusz ziemski gotówkowy, powstający głównie ze sprzedaży ziem państwowych przy parcelacji rządowej. Przeznacza się on na pożyczki inwestycyjne, opiewające w mierniku zbożowym lub złotowym; 2) Fundusz zbożowych lub złotych listów zastawnych, powstawałby przez emisję tych listów pod zastaw ziemi, sprzedawanej przez urzędy ziemskie, względnie pozostającej w ich posiadaniu. Temi listami dokonywałoby się gros zapłaty za przymusowy wykup ziemi. 3) Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego tworzyłby się z jednorazowego podatku od obrotu ziemią lub innych źródeł, co będzie ostatecznie ustalone po uzgodnieniu z ministrem skarbu. Fundusz ten specjalnie przeznaczony byłby na zagospodarowanie osad żołnierskich

i pomoc przy nadzialeńiu ziemi służby folwarcznej parcelowanych majątków. Niezależnie od tego Państwowy Bank Rolny mógłby udzielić pożyczek na parcelację prywatną.

#### Inne ustawy.

— Parcelacja i kolonizacja nie wyczerpują środków, zmierzających do naprawy naszego ustroju rolnego — mówił dalej p. Ludkiewicz. — Inne dziedziny reformy rolnej również oczekują ustawodawczego rozwiązania. Przedewszystkiem chodzi tu o komasację, która poza b. dzielnicą pruską ma nadzwyczajne znaczenie gospodarcze. „Ustawa o scalaniu gruntów”, wniesiona jeszcze do sejmu ustawodawczego, znajduje się w sejmie obecnym już od 2 miesięcy. Względnie drobnej nowelizacji wymaga raz zmieniona już ustawa o serwitutach, nagół bowiem ustawy serwitutowe okazały się do- brami, a jeśli likwidacja serwitutów nie postępuje dość szybko, to głównie z braku personelu wykonawczego i odpowiednich kredytów regulacyjnych, które dopiero w preliminarzu 1923 r. zostały lepiej uwzględnione. Następnie musimy opracować ustawę o regulacji wspólnot i ustawę, normującą obrót ziemią. Sprawa ostatnia reguluje się tymczasem rozporządzeniem rady ministrów z d. 1 września 1919 r., bardzo ogólnikowo. Jeśli uzupełnimy ten wykaz gotową już „ustawą o organizacji urzędów ziemskich”, dostosowując tę organizację do wymagań konstytucji, otrzymamy całokształt ram prawnych, w których pomieścić się będzie mogło urządzenie ustroju rolnego Polski.

### Księgarnia Stewarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

Wilno, Lida, Oszmiana, Wilejka pow.

Książki. Dział zagraniczny.

Materiały piśmienne. Nuty.

Pomoc naukowa.

Spójrzcie na nową wysiłek herbaty № 103

Fels Tea Co

Warszawa.

Reprezentant

N. Zelmans

Wilno, Niemiecka 33.

## Wiadomości polityczne.

Faszyści a masoni.

Ogromnej doniosłości decyzję powziętą po długich debatach znaczną większością głosów wielka rada faszystów. Zdecydowała mianowicie, że, ponieważ faszyści powinni podlegać jedynie dyscyplinie partyjnej, żaden faszysta nie może należeć do łóż masońskich, a wszyscy ci, co dotychczas byli jednocześnie członkami obu tych organizacji, powinni między nimi wybierać. Czterech dygnitarzy faszystów skłonnych powstrzymać się od głosowania, ponieważ sprawa ich obchodziła osobiste, gdyż należeli do łóż masońskich. Są to: Balbo, Acerbo, Dudan i Rossi. Po zapadłej decyzji oświadczyli, że podporządkują się jej i wystąpią z masonerii. Łoża obrządku szkockiego, która natychmiast po ostatnim przewrocie włoskim stanęła po stronie Mussoliniego, wyraziła przypuszczenie, że decyzja nie dotyczy się jej, a tylko Wielkiego Wschodu. Jednakże ze strony faszystów nastąpiło wyjaśnienie, że zabraniają swym członkom należenie do obu tych organizacji masońskich. Postanowienie to ma nie mniejsze znaczenie dla wewnętrznej polityki Włoch, niż sam przewrót faszystowski. Można bez przesady twierdzić, że od chwili zjednoczenia Włoch radzili tym krajem masoni. Prawie wszyscy działacze Risorgimento (pod nazwą tą jest znane zjednoczenie Włoch) oraz prawie wszyscy ministrowie w przeciągu ostatnich sześćdziesięciu kilku lat byli masonami. Łoże wpłynęły też na przystąpienie Włoch do wielkiej wojny. Decyzja faszystów jest więc oznaką stanowczego zerwania z tradycją ostatnich pokoleń. Będzie ona powitana z radością przez Watykan i katolików włoskich. Oryginalnym zbiegiem okoliczności została powzięta prawie jednocześnie z taką samą decyzją komunistów.

Tymi dniami został złożony rządowi Stanów Zjednoczonych raport Cressingera, kontrolera obiegu metali. Według niego Stany posiadają złota na cztery i pół miljarde dolarów, t.j. połowę zapasu złota na całym świecie. Takie nagromadzenie tego kruszcza, według Cressingera, do tego stopnia utrudnia stosunki

ekonomiczne Stanów z innymi krajami, że jest dla nich równie szkodliwym, jak gdzieindziej brak złota.

Raport kończy się propozycją, aby Stany Zjednoczone przestały wwozić złoto. Powtarza się starożytna bajka o Midasie.

Niektóre gazety podały wiadomość, że rząd

węgierski rozpoczął rokowania z Sowietami w celu zawarcia traktatu handlowego. Węgierski minister handlu zadał słam tym pogłoskom, wyjaśniając jednocześnie, że zostały one spowodowane przez tę okoliczność, że niektóre firmy węgierskie, na własną rękę i na własne ryzyko, weszły z przedstawicielami Rosji w stosunki handlowe i już sprowadziły z Rosji 400 wagonów oleju mineralnego w zamian za maszynę rolniczą. Rząd węgierski nie bierze na siebie odpowiedzialności za dotrzymanie tych umów, zawartych przez osoby prywatne z Sowietami.

Sowiety udzieliły koncesji na Sachalinie.

Wojennemu amerykańskiemu na urządzenie dwóch portów w tej części Sachalinu, którą traktat portsmouthski pozostawił Rosji. Wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie wśród sfer wojskowych i handlowych Japonii. Wyspa Sachalin posiada bogactwa mineralne, głównie naftę, wywóz której był dotychczas monopolium Japonii. Z tego względu i z powodu znaczenia strategicznego Sachalinu, państwa w sferach politycznych Europy i Ameryki przekonane, że rząd japoński użyje wszelkich środków, ażeby nie dopuścić swego najgroźniejszego współzawodnika na Oceanie Spokojnym do ekonomicznego opanowania Sachalinu.

Kiedy w r. 1916 wojska niemieckie zawojowały większą część Rumunii, Ententa wymogła na rządzie rumuńskim zniszczenia bogactw kopalań, aby nie dopuścić nieprzyjaciela do korzystania z nich. Jednocześnie było dane uroczyste zapewnienie, że Rumunia otrzyma odszkodowanie za poczynione zniszczenia. Niedawno doszła do skutku umowa

zawieszająca dotychczasowe stosunki między Rumunią a Niemcami. Rumuni, Ententa wymogła na rządzie rumuńskim zniszczenia bogactw kopalań, aby nie dopuścić nieprzyjaciela do korzystania z nich. Jednocześnie było dane uroczyste zapewnienie, że Rumunia otrzyma odszkodowanie za poczynione zniszczenia. Niedawno doszła do skutku umowa

2) Hjalmar Söderberg.

## Obcy Ludzie.

Z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski. (Prawo przedruku zastrzeżone).

— Tak, odparł Henryk, ale jeszcze nie odeszła. Możesz pójść do niej i poprosić aby pozostała... Napomknij że mieliśmy zamiar podwyższyć jej pensję.

— O, jakiś ty nie mądry. O, nie, będzie to wspaniale, jeżeli się jej pozbędziemy. Oby tylko odeszła. Pragnęłabym bardzo, żeby Ida poszła za jej przykładem, nie mogę spać spokojnie od czasu tego niedawnego naszego zajścia. Było to może urojenie, swego rodzaju halucynacja, trudno však wiedzieć na pewno...

W tej chwili stanęła we drzwiach Ida.

— Chciałam prosić o moje świadectwo, rzekła. W tym domu żadna służba nie wytrzyma.

Kiedy Risslerowie ostatnio wzięli dwie nowe służące—było to na jesieni—wpadli na pomysł wystraszenia się o dwoje starszych rozsądnych ludzi. Okazało się bowiem, że sposób bycia młodych służących nie mało sprawiał kłopotu. Ida nie była pierwszą już młodocia, przekroczyła trzydziestkę, czerć miała śniadą i straciła zbyt wiele przednich zębów, by mogła za piękną uchodzić. Ale się przerachowali. Potrzeba czułości nie zanika jednocześnie z przednimi zębami. Różnica właściwie polegała na tem, że o ile młode dziewczęta miały narzeczonych, wyglądających nieraz dość sympatycznie i kłaniających

się uprzejmie, gdy kto z państwa wchodził do kuchni, to natomiast, w czasie pobytu Idy, występowała od czasu do czasu jakaś dziwna figura, odwracająca wtedy głowę i patrząca w podłogę. Coś było dwuznaczne zarówno z nią, jak z jej znajomym. Miała prze- wraźnie ujmujące, spokojne ob- cę, lecz wydawało się ono na- ciągnięte—czasami też traciła pa- nowanie nad sobą, wówczas kłę- jak artylerzysta, a oczy złowrogo błyszczały. Telefonowała też tro- chę za dużo. Telefon znajdował się w gabinecie Henryka. Często wchodziła tam, prosząc bardzo uprzejmie i pokornie o pozwo- nie zatelefonowania. Odpowiedź jego brzmiała zawsze jednako- wo: owszem, bardzo chętnie, o ile to coś pilnego. Potem następowały najczęściej zupełnie krótkie repliki przez telefon, kilka pytań, albo wymienienie cyfry, prawdopodob- nie godziny spotkania i odzwo- nienie. Lecz zdarzało się też nie- raz, że prowadziła w jego obec- ności długą rozmowę telefoniczną w jakimś swego rodzaju impro- wizowanym języku złodziejskim, ze skrótami i początkowymi lite- ramami, wymyślonym po to, by nie rozumiał o co chodzi. Zdało mu się jednak, że skrót „ko” ozna- czał koniak.

Życzenie jej z przyjemnością zostało uwzględnione, bez żadnej wzruszającej sceny.

— Dzieci zapewne się już obudziły, rzekł Henryk, gdy po- zostali sami.

Sigrida zadrżała do dzieciniego pokoju.

Powróciła z promieniącym obliczem.

— Lowisa zajęła się porząd- kowaniem swego biurka rzekła. I ujęła Henryka za ramiona, okręcając nim kilka razy dookoła w dziwnym zachwycie.

Słońce drżało jeszcze na Ana- stazym Rembrandta, tylko nieco bledsze, a Yata Dvinnu, ich bo- żek domowy, kiwał głową na lu- strzanej konsoli.

Zbliżała się już godzina dzie- wiąta, zanim obiad dnia tego był gotów u Risslerów. Około pią- tej odeszły służące bez pożegna- nia i zaraz potem wyszła Sigrida na miasto w celu wynalezienia ko- goś do pomocy. W godzinę póź- niej powróciła do domu z młodą, śmiejącą się i gadatliwą garbuską, imieniem Marja. Przechodząc mi- mo, wstąpiła do nicianego maga- zynu przy Storgatan \*), by kupić aksamiitną tasemkę do oszczy- skania. Stało tam to małe garbate stworzenie i rozmawiało z panną sklepową; Sigrida zaraz dowie- działą się bliższych o niej szcze- gółów: służyła w ciągu lat wielu u admirałowej Knipfelt, która przed paru miesiącami umarła, zapewniwszy garbusce niewielką pensję—tak, admirałowa—o, ad- mirałowa! — lecz nie nadługo to starczyło, choć admirałowa nie- wątpliwie zapewniłaby jej lepszą przyszłość, gdyby mogła — teraz zaś pragnęła otrzymać zajęcie. Sigrida zaczęła z nią gawędzić, opowiadała o wszystkim i w cią- gu niespełna pięciu minut zostały przyjaciółkami, a w końcu gar- buska oświadczyła, iż się nazywa Marja, nazwisko jakieś miała też oczywiście, i poszła razem z Si-

\*) Ulica Wielka.

grida dlatego, że pani wyglądała tak sympatycznie.

Sigrida ułożyła dzieci do snu, gdy tymczasem Marja gotowała obiad.

Mieli kotlety cielęce i ciastka cukierkiane do kawy. Poza tem Sigrida kupiła butelkę portwaju, co należało do jej zwyczajów przy wszystkich zmianach służby oraz rewolucjach i kiedy sprzątnięto kawę stały jeszcze wino i kłoz z pomarańczami, na białym obru- sie. Dzieci zasnęły rumiane i jesz- cze w ostatniej chwili śmiały się pełne zachwytu, że mama sama ich położyła do łóżka, oraz że świeżo zawartej z garbuską zna- jomości. Marja szczegóła bardzo umiarkowanie naczyniami w ku- chni i w domu było spokojnie. Henryk zapalił cygaro. Sigrida obierała pomarańczę. Między nie- mi, pośrodku stołu, stała lampa z brązu na swym trójnogu, z żółtym abazurem—musieli pochy- lać głowy nieco na stronę, by ich spójrzenia spotykać się mogły. Słychać było chód wiszącego nad kanapą starego, mądrego zegara, a bożek domowy przed lustrem nie kiwał się już więcej, lecz nie- ruchomy zerknął na pogrążony w cieniu pokój wąskimi zaspanymi oczyma.

— Tak, rzekła Sigrida, zanim dzieci przyszyły na świat, wystar- czała nam jedna służąca.

O, był to raj na ziemi! Czy pamiętasz pierwszą naszą idę?

— Oczywiście, pamiętam. Miała duże, ciemne oczy i zawsze była wesela, uprzejma. A potem nie mieliśmy już nikogo, co by tak jak ona potrafiła robić szarlotkę.

Ja również bardzo ją lubiłam. Czula się przy niej swojsko. Służy-

ła przecież dwa lata u mamy. Pó- niej miała miejsce, z którego nie była zadowolona, i dowiedział się, że wychodzę z małż zaofiaro- wana nam swe usługi. Bardzo by- łam rada, mogąc mieć kogoś zna- jomego.

— Tak, rzekł Henryk, była to poczciwa i miła dziewczyna. Zaw- sze wyglądała schludnie w swych białych krochmalowych kołnierzy- kach. Czy pamiętasz pierwsze na- sze lato, kiedyśmy wyajęli chat- kę w Dalarne \*) — czy pamiętasz podróż naszym statkiem kanało- wym, który szedł jak wesoła po wysmarowanej smołą korze brzo- zowej? Czy pamiętasz, jak to, wto- dy siedzieliśmy razem z Idą przy tym samym stole i jedliśmy ob- iad—kożenianse w podróży tej nie były ściśle przestrzegane i oprócz nas prawie że nie było in- nych pasażerów. Ale chciała tylko kawy i ciastek, ledwieśmy ją zmusili do zjedzenia befsztyka. Siedzieliśmy i paplali, o czym tylko mogła o starych swych rodzicach o rodzeństwie i służących, które były u swoich rodziców. Kilka z nich wyszło za mąż i źle im się działo. Twierdziła, że nigdy zamaż nie wyjdzie, o ile nie trafi się stary zasobny budowniczy, lub ktoś inny w tym rodzaju. To by- ła rozsądna dziewczyna.

(D. c. n.).

\*) Dalarne, w dosłownym przekła- dzie „Doliny”, malownicza prowincja w północnej Szwecji, zwana Dalekarią sta- nowiącą wielką atrakcję dla turystów. Znajdują się tam słynne kopanie miedzi, koło miasta Falun, gdzie posiada wille znakomita aktorka Selma Lagerlöf i co roku pewien czas przebywa. (Przyp. tłumacza).

między Anglią i Francją z jednej strony, a Rumunią z drugiej, według której mocarstwa wymienione zobowiązały się wypłacić tej ostatniej około dziesięciu milionów funtów sterlingów za zniszczenie kopali prywatnych, chociaż wielu Rumunów dowodzi, że suma ta nie pokrywa strat. Do niej nie wchodzi odszkodowanie

za straty poniesione przez rząd rumuński, które mają być określone przez specjalną umowę. Mocarstwa Ententy uważają wypłacenie tego odszkodowania za punkt honoru i obiecują, że będzie ono uskutecznione niezależnie od takiego lub innego uregulowania sprawy długów i odszkodowań wojennych.

## Z Pasa Neutralnego.

### Ofiary walki pod Szyrwintami.

Według otrzymanych ostatnio wiadomości, w walce oddziałów powstańczych z partyzantami litewskimi pod Szyrwintami w dniu 24 b. m. powstańcy ponieśli straty 11 zabitych, z których dwóch zostało rozstrzelanych po wzięciu do niewoli przez Litwinów, oraz 10 rannych. Po stronie litewskiej zabitych jest 35. Liczba rannych nie została dotąd ustalona. (A. w.).

### Z gm. Smolwieskiej.

Komenda oddziałów powstańczych gm. Smolwieskiej zwróciła się w dniu 24 b. m. do władz wojskowych litewskich z żądaniem niezwłocznego zwrotu zarekwirowanych w dniu 28 b. m. podwód w rejonie lasu Zegaryńskiego. W odpowiedzi na podjętą sprawę dowództwo batalionu litewskiego, stacjonującego na odcinku b. li. demarkacyjnej w gm. Smolwieskiej, odpowiedziało, iż zarekwirowanych podwód zwrócić nie

myśli i grozi oddziałom powstańczym rozbięciem w razie dalszego prowadzenia operacji wojskowych. (A. w.).

### Oddziały partyzanckie w b. pasie neutralnym.

Ludność pasa neutralnego przyznanego Litwie, niezadowolona z uchwały Ligi Narodów, odmówiła posłuszeństwa Komendzie milicji pasa neutralnego i utworzyła oddziały powstańcze.

W okręgu Szyrwieckim na czele oddziału powstańczego stanął Zaklik, w okręgu Janiskim Sław i w okręgu Smolwieskim Kalczew. W okręgu Smolwieskim dnia 19 b. m. na walnym zebraniu przedstawicieli ludności tego okręgu zaaprobowano inicjatywę obrony do upadłego ludności przed Litwinami i wręczono uroczyste dowódcy powstańców sztandar powstańczy z orłem po jednej stronie, Matką Boską po drugiej i napisem: „Nie damy ziemi skąd nasz ród”. (Wap.).

## Charakterystyczna uchwała Izby Poselskiej.

WARSZAWA (a. w.). „Gazeta Warszawska” podaje: Ustawa o Trybunale Stanu będzie prawdopodobnie przedmiotem pierwszej różnicy zdań pomiędzy Sejmem i Senatem. Jak wiadomo, Sejm uchwalił, że wykształcenie prawne nie jest dla członków Trybunału koniecznym. Obecnie rozważa pro-

jekty ustawy o Trybunale Stanu Podkomisja Senatu, która posiada podobną wobec niego zastrzeżenie. Cała sprawa ma być powierzona specjalnej Komisji porozumiewawczej. Są też głosy, aby Senat po uchwaleniu pewnych poprawek odesłał cały projekt do Sejmu.

## Prefensje Sowieckie.

MOSKWA. (Pat.). Cziczera wyśtosował do rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego notę przeciwko decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy. Próba rozwiązania tej sprawy, łączącej się znacznie z ustaleniem równowagi na Bałtyku, bez Rosji i jej sprzymierzeńców wywołuje, zdaniem Cziczera, nowe niebezpieczeństwo konfliktów międzynarodowych. Cziczera wskazuje, że rząd sowiecki protestował w grudniu 1922 r. przeciwko przyjęciu statutu Kłajpedy i wskazywał wówczas, że takie rozstrzygnięcie, jako nieobowiązujące Rosję i jej sprzymierzeńców, nie może być trwałe. Mocarstwa koalicyjne muszą przyjąć całkowitą odpowiedzialność, gdyż zignorowały powyższą deklarację. Rząd sowiecki z powodu decyzji Rady

Ambasadorów zmuszony jest domagać się odszkodowań, gdyż uregulowanie komunikacji przez Kłajpedę ma wielkie znaczenie dla eksportu rosyjskiego. W szczególności rząd sowiecki zakwestjonować musi artykuł, przewidujący dla portu Kłajpedzkiego międzynarodową administrację z udziałem Polski. Artykuł ten jest poważnym naruszeniem interesów rosyjskich. Rząd sowiecki stwierdza w nocie, że ustanowienie międzynarodowej administracji żegluga na Niemnie bez udziału Rosji jest niedopuszczalne. W końcu noty zaznacza, że rząd rosyjski uzna tylko takie rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy i żegluga na Niemnie, które zagwarantuje wolność transportów rosyjskich na Niemnie i możliwość utrzymania floty na rzecznej tamże.

dę samookreślenia. My Finowie i wy Łotysze mamy moralną i intelektualną siłę przekazywać swym pokoleniom wniosły idee dla ogólnego dobra ludzkości. A historia uczy, że tylko na takich podstawach ugruntowana cywilizacja daje szczęście wszystkim. Możemy być przekonani, że jak Łotwa, tak również i Finlandia zawsze strześć będą swej niepodległości i czynny udział wezmą w pracy nad naprawą całej ludzkości, aby wreszcie były zapomniane w przyszłości cierpienia naszych przadków, których sny i marzenia już wypełniły ponad miarę. W końcu proszę p. prezydenta dopomóc mi osiągnąć współpracę między Łotwą a Finlandją.”

Na to prezydent Łotwy, Czaks, między innymi odpowiedział: „Niech te cierpienia naszych ojców, o których pan wspominał, będą dla nas pobudką do tworzenia takiej polityki, która by się przyczyniła do utrwalenia naszej niepodległości, jako też do ekonomicznego i duchowego rozwoju. Chociaż nasze narody są małe, jednak są zdolne do wzięcia udziału w prawdziwym postępie ludzkości. Przybycie Waszej Ekscelencji na posia do Łotwy, moim zdaniem, jest tą zapowiedzią, że dobre sąsiedztwo stosunki między naszymi krajami w całej pełni będą się krzowiły. Ze swej strony upewniam pana, iż nie tylko ja, ale i całe nasze społeczeństwo każdy krok pański, zmierzający do wzmożenia wzajemnej naszej przyjaźni, usilnie współpracując poprzemy.”

„Lietuva” podaje, że nowomianowany poseł sowiecki Kozłowski już przybył do Kowna i rozpoczął swe urzędowanie.

Prasa litewska bardzo skwapliwie przedkłada rękopisy litewskie, blednie ze lwowskiego „Gromadskiego Wiestnika”, który wykazuje krzywdy, czynione przez Polaków Ukraincom. Na mocy tych faktów z „Gromadskiego Wiestn.” prasa litewska komentuje, że ze strony administracji polskiej czynione są straszne krzywdy obywatelom Polski, Ukraincom.

W przeciwnieństwie do wiadomości polskich o pasie neutralnym „Lietuva” pod tytułem „Pas neutralny” tak pisze: „W pasie neutralnym bez przerwy idą walki między milicją miejscową i wojskiem polskim, które pcha się do zawiadnięcia administracyjnego i kolejowego rejonu. Mieszkańcy pasa neutralnego stanowią sprzeciwiają się zabobności polskiej. Rząd litewski już wysłał do Ligi Narodów telegram, w którym prosi o powstrzymanie tych nowych kroków Polski w celu uniknięcia większych komplikacji.”

„Lietuva” niewyrażnie zaznacza, że obecnie między Anglią a Francją toczą się jakieś tajne umowy, których tajemniczy obie strony zobowiązały się nie zdradzać. „Lietuva” informuje, że w skład nowego dyrektora kłajpedzkiego wchodzi: V. Galus, rolnik Birszkus, rolnik Borchert, kupiec Palke i robotnik Panar.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 1. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 2. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 3. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 4. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 5. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 6. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 7. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 8. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 9. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 10. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 11. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 12. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 13. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. 14. Ośma żona Sinobrodego. komedia w 4 aktach A. Sawoira. Początek o godz. 8 wiecz.

## Pertraktacje z Litwinami.

W piątek zgodnie z zapewnieniem przedstawicieli litewskich, że zawiadomią o bliższym terminie, godzinie i miejscu, gdzie mają się odbyć pertraktacje stron obu w sprawie zaprojektowania ścisłej linii delimitacyjnej pomiędzy Polską a Litwą na podzielnym przez Ligę Narodów terytorium b. pasa neutralnego—jeden z przedstawicieli litewskich zakomunikował dowódcy placówki straży granicznej nad Merezanką, że po porozumieniu się z Kownem oświadcza, że Rząd litewski uzyskał bezpośrednie połączenie z Warszawą i dyplomaci stron obu prowadzą pertraktacje co do ścisłej linii delimitacyjnej. Jednocześnie oświadczył, że może służyć wyjaśnieniami, o ile przedstawiciele Polski ich sobie życzą. Odpowiedź litewska jest wykrętem, żądającym bowiem pertraktacji Rząd litewski bezpośrednio z Warszawą nie pro-

wadził i nie prowadzi. Wobec tego wyznaczona przez p. Delegata Komisja z p. K. Okuliczem na czele, która już bawiła w Olkienkach, powróciła do Wilna. Poza tym p. Łukaszewicz, zastępca starosty pow. Wileńskiego, i komendant powiatowej straży granicznej mjr. Winczewski porozumieili się z przedstawicielem litewskim co do sprawy wymiany jeńców. Należy zaznaczyć, że przy pierwszym ustnym porozumieniu przedstawicieli litewskich z polskimi zostało umówione, że od tej chwili wszelka akcja zbrojna zostaje przerywana. Umowy tej, aczkolwiek słownej, Litwini nie dotrzymali i w nocy z piątku na sobotę zaatakowali Podkamień, zajmując tę miejscowość. Następnie w nocy z soboty na niedzielę zaatakowali Litwini wieś Kalańce i Splengniki. (a. w.).

## Nota Sprzymierzonych w sprawie Kłajpedy.

WARSZAWA. Minister. Spraw Zagranicznych komunikuje — na skutek wydalenia przez władze litewskie z Kłajpedy przedstawicieli Polski posła Szaroty, delegata polskiego przy Wysokim Komisarzu Ligi Narodów, zwrócił się Rząd Polski z protestem do rządów mocarstw sprzymierzonych. W odpowiedzi na to wystąpienie postawie tych mocarstw odwiedzieli w dniu 24-go b. m. Ministra Spraw Zagranicznych i złożyli w imieniu konferencji ambasadorów następujący tekst noty, wystosowanej przez tę konferencję do rządu kowieńskiego:

Konferencja Ambasadorów do przedstawicieli aliantów w Kownie: Uprasza się o zawiadomienie rządu litewskiego, iż według informacji przesłanych przez konsula angielskiego w Kłajpedzie, pan Budrys ogłosił się po wyjeździe z Kłajpedy regularnym wojska litewskiego. Wywieszono sztandar litewski, zaś Delegat Polski został uśnuty.

Rządy Sprzymierzone protestują przeciwko temu pogwałceniu układów, zawartych z komisją nadzwyczajną, powołaną dla ustanowienia ustroju prowizorycznego, który winien panować na tym terytorium, dopóki nie na-

stąpi przekazanie suwerenności, uzależnione od wykonania warunków ustalonych przez tę decyzję. Z drugiej strony rządy sprzymierzonych zwracają uwagę rządu litewskiego na odpowiedzialność, jaką on ściga na siebie przy bierając wobec Polski postawę, niebezpieczną dla pokoju. Rządy sprzymierzonych, których rady przezornego postępowania zostały wysłuchane w Warszawie, pragną mieć nadzieję, że rząd litewski nie pozostanie głuchym na ich wskazania i nastąpi w sposób najbardziej stanowczy, aby dał on praktykujące dowody tych uczuć pokoju zarówno w Kłajpedzie, jak i w stosunku do Polski.

TEATR	Wtorek
WIELKI	„Biały Mazur” operetka.
(Pohulanka)	Sroda
	„Manewry jesienne” operetka
TEATR	Wtorek
Im. Syrokomli	Przedstawienie zakupione
(m. parafarsy)	Sroda
	„Zemsta” komedia.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztrailla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

## Z Zagłębia Ruhry.

### Lojalność Ameryki wobec Francji.

LONDYN. (Pat.). Pogłoszę jakoby Stany Zjednoczone zamierzały interwenjować w sprawie Zagłębia Ruhry, są bezpodstawne. Według wiadomości oficjalnych Rząd Stanów Zjednoczonych ze względu na suwerenność Francji uważa za niewłaściwe interwenjować w obecnym konflikcie.

### Zasilek dla strajkujących — maszynka dla drukowania pieniędzy.

DUSSELDORF. (Pat.). Z polecenia władz okupacyjnych skonfiskowano około Dortmundu w pociągu idącym z Niemiec około 12 tu miliardów marek papierowych, oraz kłusze do druku banknotów. Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, z górą jedenaście miliardów było przeznaczonych na zasilek i na fundusz kasowy dla kolei rzy, strajkujących na terytorium okupowanym.

### Zajęcie linii Koblencja - Moguncja.

DUSSELDORF. (Pat.). Francuzi zajęli bez przeszkód prawy

brzeg Renu, a więc terytorium Königswinter, między przyczółkiem mostowym angielskim w Kolonii, a przyczółkiem mostowym w Koblencji, a dalej terytorium Caube między przyczółkiem mostowym w Koblencji a Moguncją. Okupacja ta ma na celu pozyskanie linii kolejowej, łączącej Kolonję z Moguncją i powiązanie z sobą konieczności zaprowadzenia nowej linii celnej.

### Spokój w Moguncji.

MOGUNCJA. (Pat.). Wobec tego, że spokój został przywrócony i akty sabotażu na kolejach ustaly, władze okupacyjne zniosły zakaz ruchu ulicznego w nocy.

### Żądania Rządu Niemieckiego.

BORDEAUX. (Pat.). Prasa podaje, iż Rząd niemiecki wystosował do przemysłowców i kupców okólnik, aby nie płacili Francuzom podatków pod karą konfiskaty majątków, znajdujących się w Niemczech.

## Prasa Bałtycka.

Co mówi Piip o Litwie w Kłajpedzie? „Gazeta estońska „Vaba Maa” zamieściła artykuł byłego ministra spraw zagranicznych Estonji, Piipa, o Litwie i Kłajpedzie, w którym między innymi powiedziano:

Rząd Litewski z wielką uwagą cały czas śledził za wypadkami w Kłajpedzie. Szkoda tylko, że te wypadki przyjęły taki obrót, iż dnia 10—11—23 r. większość miejscowej ludności uczyniła powstanie. Tego kroku nie można pochwalić, ani nazwać odpowiednim. Recepta gen. Żelgowskiego nie jest przykładem uniwersalnym i Litwie do naśladowania nadającym się. Moim zdaniem, Litwa będzie poważnie za ten błąd w przyszłości żałować, gdyż on całkiem niepotrzebnie wnosi do jasnej polityki wiele sprzeczności. Rozwiązanie sprawy było bliższe, gdy tymczasem teraz może się zaciągnąć. To potwierdza i wyjaśnienie obecnej sytuacji premiera litewskiego. Pomimo to wierzymy, że ostateczne rozwiązanie sprawy Kłajpedy nie będzie odłożone ad calendas graecas.

Dlatego powinniśmy jaknajenergiczniej zaprotestować informację miejscowych gazet rosyjskich, że to wszystko się stało

dzięki tajnej, fakt poprzedzającej, litewsko-niemiecko-rosyjskiej umowie. Jaki cel mógł być Niemcom dopomagać Litwie, która właściwie odbiera od nich ten kraj? Znowu Litwini nie są tak naiwni, żeby mieli czego się spodziewać za inspirowanie powstania od bolszewików. To blednie szerszą się przez ludzi, którym całkiem nie chodzi o pokój w Europie, a jedynie dlatego, żeby w nietnej wodzie ryby łowić. Na szczęście, pomimo różnych sprzeczności, wypadki w Kłajpedzie przybrały charakter lokalny i trzeba się spodziewać, że sprawa ostatecznie tak się rozwiąże, iż Kłajpeda otrzyma swą prawdziwą obywatelskość, co ewentualnie nie tylko Litwę zadowolni, ale przyczyni się i do utrzymania pokoju w Europie Zachodniej.”

Nowomianowany poseł fiński w Rydze, Holst, wręczając prezydentowi Czaksowi listy uwierzytelniające, według „Jauna kas Zinas” powiedział: „Mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencji swe głębokie przekonanie, że im więcej my zapewnimy obu naszym narodom bezpieczną przyszłość, tem więcej wpoiny naszym przyszłym pokoleniom wniosły zasa-

LECZNIA CHIRURGICZNA D-ra Bemnowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9

przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

## TEATR WIELKI.

## „Manewry jesienne”.

Operetka w 3 aktach Kalmana.

Ostatnią premierą w teatrze Wielkim była bardzo popularna operetka Kalmana „Manewry jesienne”. Bo i któż nie znał i nie nucił walca z niej, kupletów kadeta Wallensteina: „To on, to mój przyjaciel Kon” lub piosenki Maroszelego: „Pójdź, pójdź kotku biały”.

Melodie te, tak dobrze znane, łatwo wpadające w ucho, należą chyba do tych najbardziej znanych wyjątków operetkowych, które można słyszeć i po za teatrem i które zagościły w każdym niemal domu.

Ta swojskość melodii, mających dużo sentymentu, temat zajmujący i ogólne szybkie tempo całej akcji czynią z „Manewrów jesennych” widowisko miłe i zajmujące.

Wystawiono tę operetkę zupełnie dobrze, grano jeszcze lepiej.

P. Rogińska, opanowując świetnie rolę głosowo, każdej stwarzanej przez się postaci nadaje moc życia i swobodę wdzięku, więc też w roli Rizy stała na wysokości zadania. P. Józefowicz, jako porucznik Lorecky był godnym jej partnerem, p. Józefowiczowa, posiadająca duży nerw sceniczny, nadała roli Treszi dużo młodzieńczości i szczerości.

Niezrównanym kadetem Wallensteinem był p. Dowmunt, wywołujący co chwila swym dowcipem wybuchy śmiechu na sali. P. Dowmunt jest pierwszorzędnym komikiem, umiejąc z nadzwyczajnym umiarem utrzymać się na granicy, dzieląc komizm od szarży.

Miłą niespodzianką zrobiła p. Kosińska. Ochotnik Maroszi jest bezwarunkowo najlepszą jej rolą, której można p. Kosińskiej szczerze powińszować. Szczery humor, wdzięk i rozmach, jaki nadała swej roli, a także i wygład zewnętrzny wywołały bardzo miłe wrażenie.

Świetnie wywiązał się ze swego zadania p. Janeczek w roli generała—krótka ta, choć ważna rola została przez niego doskonale odtworzona.

Do ogólnego miłego wrażenia przyczyniły się również dobrze obmyślane tańce w akcie II w wykonaniu pp. Popielewskich i ich partnerów, które na żądanie publiczności musiano powtórzyć. Szczególnie taniec niedźwiedzi był dobrze wykonany.

Orkiestra pod batutą p. Wilińskiego grała dobrze, chóry również dopisywały.

Zastępca.

Kobieta-lekarz.

D-r Szwarc-Zeldowicz

(chor. kobiece i weneryczne)

powróciła i wzniosła przyjęcie chorych.

ul. Mickiewicza 24.

## KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Leandra, Aleksandra M.  
Jutro: Romana Op. Makarego M.Wschód słońca o godz. 5 m. 01  
Zachód o godz. 5 m. 29.

## WILEŃSKA.

— Z Magistratu. Zostały wyznaczone następujące posiedzenia: 27 b. m. Komisji dla zbadania eksploatacji domów miejskich, 28 Komisji Finansowej, 1 marca Rady miejskiej. (a. w.)

— Pozwolenia na posiadanie broni. Bardzo wiele osób, które otrzymały pozwolenia na posiadanie broni palnej na rok 1922, obecnie nie odnawia pozwoleń. Na fakt ten zwróciły uwagę władze i w czasie najbliższym przystąpią do konfiskaty posiadanej broni i pościągnięcia winnych nielegalnego jej posiadania w roku bieżącym do odpowiedzialności. (w. a. p.)

— Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, im. A. Mickiewicza urządza dla młodzieży żeńskiej w Wilnie kurs bieliźniarski i guzikarstwa. Zapisywać się należy w Centralnym Zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej, Benedyktynska 2-3 co dzień, z wyjątkiem niedziel, od 10—11 sz. przed poł. i od 4—6 po południu.

— U techników. W piątek, d. 2-go marca o godz. 7 wiecz. w lokalu Polskiego Stow. Techników (Wileńska 33) odbędzie się dalszy ciąg odczytu inż. S. Kadera, pod tyt. „Hypnoza Kremlu”. Wejście dla członków bezpłatne, dla gości za rekomendacją prelegenta, albo członków Zarządu Stow. Techników.

— Nowy zakład podnóżny. 25 lutego r. b. został poświęcony przez księdza Jeleńskiego zakład położniczy D-ra m. d. Bujalskiego w jego własnym domu przy ul. Wielkiej Pohulanka d. Nr 31. Szczęść Boże.

— Ochrona ptactwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało władzom wojewódzkim rozporządzenie dotyczące w pierwszym rzędzie ochrony gołębi pocztowych, a następnie tych rodzajów ptactwa drapieżnego, które są potrzebne w rolnictwie. Winni tępienia ptactwa pościgani będą do odpowiedzialności administracyjnej i sądowej. (w. a. p.)

— Nowe wydawnictwa. Wychodzącego nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa zbiorowego zupełnego wydania „Pism” Wł. St. Reymonta ukazał się tom VIII, obejmujący pod ogólnym tytułem „Na zagonie” następujące utwory: „W jesiennej noc”, „W porbie”, „Sąd”, „Suka”, „Smierć”, „Zawierucha”, „T. mek Baran”, „Legenda wigilijna”, „Szczęśliwi”, „Pewnego dnia”.

Od dłuższego czasu wyczerpana „Pisowka” Rolsława Prusa ukazała się na półkach księgarskich (nakład Gebethnera i Wolffa).

P. Jan Żyznowski, uczestnik bojów zaszczytnie znanego w dziejach wojny europejskiej polskiego oddziału „bajonczyków”, ogłosił w książce p. t. „Krwawy strzyp” wspomnienia, obejmujące cały okres istnienia tej samorządnej na gruncie francuskim powstałej formacji dla walki z najazdem niemieckim. Zajmująca ta książka ukazała się nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa.

— Dar na ochronę im. E. Węstawskiej dla sierot po poległych obrońcach Wilna. Bank Towarzystwa Spółdzielczych w Wilnie złożył jako ofiarę na wyżej wymienioną ochronę, której otwarcie przygotował Komitet w możliwie najbliższym czasie, sto tysięcy mk. pol. Za tę wydatną pomoc składa Szanownym ofiarodawcom Komitet bud. ochrony serdeczne „Bóg zapłać”.

— Podziękowanie. Składam na ręce Prezesa Towarzystwa Polskiego Białego Krzyża Szanownej Pani Niewodniczańskiej serdeczne podziękowanie za ofiarowaną pułkowi na zakup zeszytów i pomocy szkolnych kwotę 300.000 marek. Dowód: 19 P. A. P. Górski Ppik.

## Z CAŁEJ POLSKI.

Pogrzeb bohaterów z pod Rokitna.

KRAKÓW. (a. w.) 25 b. m. odbył się tu przy udziale olbrzymich tłumów uroczysty pogrzeb 15 bohaterów szarży pod Rokitną. Zwiłki sprowadzone zostały z ziemi rumuńskiej do Krakowa. Ulice miasta przybrane były żałobą. W uroczystości brał udział Szef Sztabu Marszałek Piłsudski, Minister Oświaty p. Mikułowski-Pomorski, Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował rtm. Pułowski. Obecni byli liczni goście zagraniczni i przedstawiciele Polonii rumuńskiej. Pogrzeb rozpoczął się o g. 12. Pochód otwierał szwadron 8 p. ul. 12 szwoleżerów, piechota, cechy, delegacje. Na rynku dookoła trumien ustawionych na lawetach dział zgrupowali się uczestnicy pochodu, aby asystować modlom odprawionym przez biskupa Sapiechę. Marszałek Piłsudski dokonał dekoracji trumien orderami i Virtuti Militari. Nastąpiły przemówienia. Przedstawiciel Polonii rumuńskiej p. Czerkaski oświadczył, że Polonia rumuńska wystawi na cześć bohaterów pomnik w ziemi rumuńskiej. Na cmentarzu artyleria oddała cześć zwłokom salwami. Po pogrzebie o g. 4 po południu odbyła się defilada wojskowa przed gen. Szeptyckim.

## TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś wchodzi na repertuar Teatru Polskiego ostatnia nowość Warszawy „Oma żona Słobrodego”, komedia A. Savoir'a, która grają była przeszło 140 razy z rzędu. Pełna wytwornego humoru i zabawnych sytuacji sztuka ta i u nas zdobyła zasłużone powodzenie, dzięki dobrowolnej obsadzie i wybornemu wykonaniu.

Rolę główną interpretuje znakomity artysta K. Junosza-Stepowski. W roli Maryny wystąpi p. Juno, u oca partnerka filmowa naszego gościa. Poza tem w sztuce wystąpią w rolach główniejszych pp. Jasińska, Godlewski, Peter, Vorbrodt, Szobert i Wyrczyk. Sztuka otrzymała nową wystawę.

— Teatr Wielki. We wtorek wraca na afisz po dłuższej przerwie, na liczne życzenia publiczności, świetna operetka Lehara „Biały mazur”, w której świetny popis w głównych rolach mają pp. Krużanka, Kosińska, Dowmunt, Folski, Puchalski i Wawrzukiewicz; przy pulpicie kapelmistrzowski p. Leszczyński. We środę po raz 4-ty wesoła i wielkim sukcesem ciesząca się operetka Kalmana „Manewry jesienne” w wyborowej obsadzie z Rogińską, Kosińską, Dowmunt, Józefowiczami i t. d. w głównych rolach.

— Teatr im. Syromkii. Wtorkowo przedstawienie „Intrygi i miłości” zostało zakupione przez Kursa maturalne im. Żukaskiego. We środę po raz 5 ty „Zemsta” Fredry, która cieszy się dużym powodzeniem i uznaniem. W przygotowaniu „Wyrok Jana Kazimierza” Syromkii.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Uszkodzenie linii telegraficznej. Dn. 25 b. m. na linii Wilno-Ponary koło szpitala Kolejowego przez niewiadomych sprawców zostały przecięte druty telegraficzne.

— Nieopatrzny skok. Dn. 25 b. m. podczas biegu pociągu osobowego z Landwarowa do Wilna na 1-y kilometr, członek Z.B.K. Jan Fiłowicz usiłował wskoczyć do pociągu, lecz pośliznął się i trafił pod koła. Skaleczonego w stanie ciężkim dostawiono do szpitala Kolejowego w Rudziszkaach.

— Napad. Dn. 24 b. m. 4 ch bandytów uzbrojonych w karabiny dokonało

napadu na posesję Antoniego Ponarskiego (wieś Ławnikanie, pas neutralny) Bandytów ujęto.

— Samobójstwo. Dn. 25 b. m. we wsi Miegunie gm. Podbrzeskiej powiesiła się Emilia Daszkunowa.

— Skrytobójstwo. Dn. 25 b. m. przy niewyjaśnionych okolicznościach został ranny i nożem w bok Ignacy Wiszniewski (Połocka 58). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Tajemnicza kielbasa. Dn. 26 b. m. E. Mickiewiczowa znalazła na ulicy kielbasę, po spożyciu której straciła nagłe przytomność. Kielbasa ta została podobno umyślnie podrzuconą. Lekkie pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

— Brak nadzoru. Dn. 25 b. m. szpitala św. Jakoba w przystępie ostrych objawów wyskoczyła z go pietra rozbijając dwie szyby chora Józefa Jurkiewiczowa. Po upływie 1 1/2 godziny odnaleziono w stanie beznadziejnym ze złamaną czaszką na brzegu Wilni.

— Pożar. Dn. 25 b. m. wybuchł pożar w domu Nr 9 przy ul. Żydowskiej. Przybyła natychmiast straż ogniowa ogień stłumiła. Przyczyną pożaru—złapażone kominy.

## TELEGRAMY.

Konferencja w Helsingforsie.

HELSINGFORS. (Pat.). Donoszą z Helsingforsu, iż rządy polski, estoński i łotewski przyjęły zaproszenie na konferencję ekonomiczną do Helsingforsu na dzień 2-go marca b. r. Minister Spr. Zagranicznych zaznacza, że od rządu litewskiego nie otrzymał dotąd odpowiedzi, ma jednak nadzieję, że Litwa weźmie udział w tej konferencji.

Stosunek Państwa do kościoła.

WARSZAWA. (a. w.). W Prezydium Rady Ministrów odbyła się dziś konferencja z przedstawicielami duchowieństwa katolickiego, w której między innymi wzięli udział: generał Sikorski, kardynał Kakowski, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Mikułowski-Pomorski. Rozważano kwestję ustaw ograniczających prawa duchowieństwa katolickiego w trzech dziedzinach, oraz zastanawiano się nad ułożeniem stosunków Państwa do kościoła.

Podział długów cesarstwa Niemieckiego.

PARYŻ. (Pat.). Komisja ds. uszkodzeń rozważa sprawę częściowego rozdziału niemieckich długów państwowego tym państwom, którym na podstawie traktatu wersalskiego przypadła terytorja państwa niemieckiego. Komisji przedłożono sprawozdanie, zawierające cyfry przewidywane co do podziału długu między Polskę, Danię, Belgię i Czechosłowację. Uchwały nie powzięto.

Zbliżenie francuskie włoskie.

RZYM. (Pat.). „Messagero” mówiąc o stosunkach francusko-włoskich stwierdza konieczność zawarcia układu ekonomicznego oraz utrzymania porozumienia politycznego z Francją, podkreślając, że moment obecny szczególnie jest korzystny dla stworzenia tej unii łacińskiej. W odpowiedzi na powyższy głos prasy komunikat urzędowy zaprzecza istnieniu projektów ekonomicznych.

## Z ostatniej chwili.

Kpt. Dunin-Wasowicz powrócił do Wilna z niewoli litewskiej.

## Giełda.

Wilno, dnia 26 lutego.

Wzrost	Wzrost	Wzrost
Doł. St. Zj.	Wzrost	Wzrost
Czeki i wpłaty:		
London	227000	227000
New-Jork	48500	48000
Złoto:		
Ruble		2880000
Listy zast.		
W. B. Z.		61000

WARSZAWA, 26-2. (A. W.) Warszawa giełda urzędowa z dnia 26 lutego: Dolar 50500 — 48500, franki francuskie 2930 — 2920, marka niemiecka 210 — 2. Przekazy: New York 50500 — 47500, Londyn 235000 — 223000, Paryż 3050 — 2960.

Wiedeń 68.50, Praga 144.5, Belgia 2640 — 2565, Szwajcaria 9411 — 9130, Berlin 210 — 2. Tendencja początkowo mroczniejsza, potem nieco słabsza.

BERLIN, 26-2. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 26 lutego: Marka polska 49. Przekazy: Warszawa 46.

GDANSK, 26-2. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 26 lutego: Marka polska 48.37 — 48.63. Przekazy: Warszawa 45.38 — 45.62.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

## PRZETARG

Sześćsto Intendantury O. K. III. w Grodnie rozpisuje na dzień 8-go marca 1923 r. o godz. 9-tej rano przetarg oferowy na dostawę artykułów żywnościowych i paszy. Szczegółowe ogłoszenia umieszczone są w Polsce Zbrojnej, Monitorze Polskim i Tygodniku Dostaw.

Pozatem informacje można otrzymać w Szef. Int. O. K. III. w Grodnie ul. Grandzicka Nr 61 we wszystkich Starostwach i Magistratach.

Grodno, dnia 22 lutego 1923 r.

Sześćsto Intendantury O. K. III

L. dz. 4961/Int. II.

## Ambulatorium dentystyczne

przy Szkole Lekarsko-Dentystycznej  
od 9 r. do 3 bezpłatne leczenie usuwanie  
i plombowanie zębów. Laboratorium Sztucznych Zębów, Mickiewicza 11, gdzie kino „Lux”.

## Salon des Modes

## M-me MARIE

przyjmuje się obstalunki na suknie, palta,  
kostiumy i dziecinne ubrania.

Najnowsze modele gotowych sukien i palta.  
Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

## Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedzano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. itd.

niech się ogłosi

w gazecie

## „SŁOWO”

a niezawodnie osiągnie wiele z tego  
korzyści.

## PANIENKA

z dobrej rodziny, lat 24, umiejąca ładnie haftować i inne ładne robotki ręczne i znająca się na gospodarstwie, chciałaby się dostać do dobrego większego domu do pomocy pani domu, najchętniej do majątku. Oferty pod „Sierotą” do redakcji pisma.

D-r Med.

Razimierz Kukiewicz

ordynator szpitala Sawicz.  
Choroby skórne i weneryczne.  
od 8—9 i od 3—6 popoł.  
ul. Śniadeckich 1.

Kobieta-Lekarz

Dr. Abramowiczowa

choroby kobiece i akuszer-  
yjne. ul. Kasztanowa 7—7  
od g. 4—5.

Akuszerka z War.

udziela porad. Przyjmuje od  
9 rano do 7 wiecz. Mickie-  
wicz 46—6.

D-r med.

Kaplan

Spec. chor. weneryczne, syfilis  
i skórne. Wilenska 11.  
m. 1 (wejście z Benedyktyn-  
skiego zaułka) 9—12 i 4—7.  
Telefon 640.

D-r K. SOKOLOWSKI

Chor. skórne i weneryczne  
ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1.  
przyjmuje od g. 5—7.

D-r HANUSOWICZ

choroby skórne i weneryczne,  
głód. przyg. 2—3 i 4—6.  
(Leczenie sztucznym środ-  
em górskim) Zamkowa 7  
(Wielka).

D-r J. Bernstejn

chor. skórne, weneryczne,  
syfilis i choroby mocz-  
opłowe. 9—1 i 4—8. Ul.  
Mickiewicza 28 m. 3.

DOKTOR

E. Birzowski

Chor. weneryczne, syfilis  
i skórne. Przyjmuje od g.  
10—2 i 4—7. Paoie 63 d. 3—4  
pp. Jagiellońska 3, d. D-ra  
Ratnera m. 8 (róg Mickie-  
wicz).

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis  
i skórne. Ul. Trocka Nr 3,  
róg Wileńskiej.

Telefon 352.

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

D-r med. D. Zeldowicz

z Moskwy. Spec. wenerycz-  
ny, moczopł., syfilis i skórne  
od 9—1 i 5—8, Mickiewicza 24.

Akuszerka OKUSZKO

ul. Wielka 33—2, przyjmuje  
9—11 i 3—6.

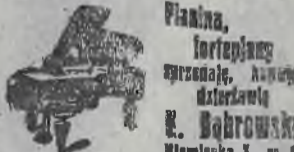
UDZIELA PORAD.

Elektryczne armatury!

Lampy stołowe wiszące,  
ce, lampy do sygnali, kie-  
szonkowe i dopiero otrzy-  
mane elementy Lampy  
„Tungsram” ekonom. i pół-  
wattne, które bardzo jasno  
się palą, także przyrządy in-  
stalacyjne. Ceny konkuren-  
cyjne. Magazyn Sz. Sza-  
wedana, Wilno, ul. Wileń-  
ska 16. Uwaga: monte-  
rom i kupcom z prowincji  
specjalny rabat. Tamże do  
sprzedania pianino i kasa  
ogniotrwała.

Zgub. zaświadc.

osob. baste Nr. 1184,  
wyd. 30-VIII 1922 r. przez  
gminę Wileńską, pow. Wo-  
łyńskiego na im. Zawadz-  
kiego Józefa uniważnia się.



Zgub. tymczas. dowód osob.

biaty, wyd. w Krakowie przez  
Dpr. Policji Państw. Nr. 900,  
na im. Tadeusza Uneckiego uniważnia się.

Zgub. kwit na srebrn.

złoty, Nr. 263, wyd. 12  
lipca 1921 r. przez Bank  
Tow. Spółdzielcz. w Wilnie  
Karoliny Erdmanowej uniważnia się.

Zgub. kwit na srebrn.

złoty, Nr. 263, wyd. 12  
lipca 1921 r. przez Bank  
Tow. Spółdzielcz. w Wilnie  
Karoliny Erdmanowej uniważnia się.

Zgub. kwit na srebrn.

złoty, Nr. 263, wyd. 12  
lipca 1921 r. przez Bank  
Tow. Spółdzielcz. w Wilnie  
Karoliny Erdmanowej uniważnia się.

Zgub. kwit na srebrn.

złoty, Nr. 263, wyd. 12  
lipca 1921 r. przez Bank  
Tow. Spółdzielcz. w Wilnie  
Karoliny Erdmanowej uniważnia się.

Zgub. kwit na srebrn.

złoty, Nr. 263, wyd. 12  
lipca 1921 r. przez Bank  
Tow. Spółdzielcz. w Wilnie  
Karoliny Erdmanowej uniważnia się.